№ 11 (35) Tomaszów Lubelski, dnia 5 października 1923 roku. Rok II

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 6 500 marek.

Prenumerata kwartalnie 30.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski
Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.
Pierwsza strona cała 200.000 mk.
„ „ 1/2 150.000 „
Ostatnia strona cała 200.000 „
„ „ 1/2 100.000 „
Druga i trzecia str. cała 150.000 „
„ „ „ 1/2 100.000 „
Drobne ogłoszenia za 1 wyraz 3000 mk., przynajmniej 25.000 mk.

Icko Moszko Rub z Jarczowa powiatu Tomaszowskiego zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 7 p. p. w Chełmie w listopadzie 1922 r.

Podziekowanie.

Szanownemu panu Adolfowi Beirachowi za ofiarowane 3 metry³ desek za wewnętrzne urządzenie sali w Domu Ludowym, Zarząd Towarzystwa tegoż Domu składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“.

Prezes Zarządu
Starosta Eytner.

Gospodarz Domu Ludowego
I. Panasiewicz.

KOMUNIKAT.

Walne Zgromadzenie członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Tomaszowie Lub. Znowu próba uruchomienia nieczynnego Koła. Poparcie Nauczycielstwa w pracy oświatowej zapewnione. A to jest najważniejszy czynnik w tej dziedzinie roboty społecznej. Bez niego obejść się nie można.

Korzystając z przykrych doświadczeń ostatnich lat, ludzie dobrej woli nie będą już zakreślali zbyt wielkich programów pracy. Zreorganizowanie bibljoteki, tworzenie bibljoteczek wędrownych, otwarcie czytelni publicznej. To zadania na najbliższą przyszłość. Bibljoteka będzie prowadzoną jako przedsiębiorstwo handlowe. Odpowiednie regulaminy zabezpieczą bibljotekę przed zachwaszczeniem dziełami lichemi. Przystosowane do obecnych warunków opłaty uwolnią Koło od troski o fundusze, potrzebne na racjonalne prowadzenie agend Koła.

Czytelnia nie będzie bezpłatną. Nie przewidujemy jednak pokrycia wydatków czytelni z opłat wejścia. O ile jednak uda się doprowadzenie bilansu czytelni do równowagi między wydatkami i wpływami, tem lepiej. Nie będzie trzeba czerpać z innych źródeł na utrzymanie czytelni.

Fundusze bibljoteki dadzą możność utworzenia bibljoteczek wędrownych. Liczymy na to, że Rada Szkolna Powiatowa wypłaci na ten cel uchwalony swego czasu kredyt w sumie 5,000.000 mk. Ta kwota wystarczy zaledwie na stworzenie dwóch bibljoteczek wędrownych.

Okręgowy Związek Kółek Rolniczych przyczyni się ze swej strony także do utworzenia bibljoteczek wędrownych w myśl wskazówek, uchwalonych na Zjeździe dnia 27 września b. r.

Sami członkowie Koła przyczynią się zapewne przez regularne wpłacanie składek członkowskich do pomnożenia funduszów Koła. A wtedy będzie można pomyśleć także i o innych kierunkach pracy, nie dających dochodu, a w każdym razie nie opłacających się.

Przewodniczący
B. Przemykalski

№ 11 (35) Tomaszów Lubelski, dnia 5 października 1923 roku. Rok II

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 6 500 marek.

Prenumerata kwartalnie 30.000 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski

Sejmik Powiatowy

WIELKA ROCZNICA.

Obchodzimy w bieżącym miesiącu 150 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie ministerjum oświaty, a zarazem 150 rocznicę śmierci Ks. Stanisława Konarskiego, tego, „co odważył się być mądrym“, którego działalność sprawiła, że Naród polski odrodził się umysłowo i moralnie i skutkiem tego przetrwał szczęśliwie długą niewolę i oparł się wszystkim ciosom.

Jak Konarski niegdyś, tak i dziś my powiedzieć sobie musimy, że od miłości Ojczyzny, sumienności w urzędach, ofiarności, bezinteresowności i praworządności **wszystkich** obywateli odrodzonej Polski zależy los i stan Ojczyzny. A dużo w tym kierunku jest do zrobienia. Tak n. p. słyszy się nieraz narzekania na podatki, czy gminne, czy samorządowe, czy państwowe. Podatki—ta drobna kwota, konieczna ze względu na pomyślność całej Ojczyzny, składana przez nas w dobrem zrozumieniu interesów własnych, potomstwa naszego i wszystkiego, co dla Polaka święte — wywołuje narzekania? Jakżeż żywo przypominają się słowa jednego z twórców Komisji Edukacji Narodowej, Ks. Hugona Kołłątaja:

„Radbym już ostatni list do JWPana pisał w materji tak nieprzyjemnej, jak są podatki. Mówić albowiem do narodu dopiero budzącego się z letargu długiej nieczynności o tylu razem potrzebach, jedno jest, co urażać w najboleśniejszą ranę i zbyt śmiało postępować na upowszechniony egoizm, którym zgorszenie nie tylko wszystkie

części rządu, ale nadto wszystkie obywatelskie zaraziło klasy. Któż albowiem potrzebom nieszczęśliwej Rzpltej z chęcią dostarczy? Kto sprawiedliwą zachowa równość, żeby jedna część Obywatelów na drugą tego ciężaru składać nie chciała? Niech się tylko zacznie materja podatków, usłyszysz JWPan, że jedni na Duchowieństwo, drudzy na Edukacyjny fundusz, inni na same miasta i kupczących, lub na cyrkulujące kapitały zwalać je będą. Czemu? bo wszyscy przekonają się o nieuchronnej podatku potrzebie; lecz każdy radby najusilniej, żeby go ten ciężar nie dotknął, lub mniej od drugich ucisnął.

Hugo Kołłątaj.
Listy Anonima (1788).“

A najzabawniejsze jest to, że podatki płacić trzeba zawsze i wszędzie, jeśli nie swemu Państwu, to obcemu, wrogowi, najeźdźcy, i choć ze zgrzytaniem zębów, boć to hańba i poniżenie, płaci się je jednak: w interesie utrzymania porządku społecznego, na instytucje społeczne, na drogi, tak konieczne w życiu kulturalnego społeczeństwa, na budowle użyteczności publicznej et c. Płaci się nawet obcemu.

Dziś takie czasy, że wszyscy musimy mieć tę odwagę „być mądrymi“. Nie wystarczy Narodowi jeden Konarski; ani stu, ani tysiąc takich nie uratuje Państwa polskiego: wszyscy musimy być mądrzy, wszyscy mamy obowiązek szerzyć uświadomienie narodowe i zdrowe zasady, wszyscy owiani musimy być ideałami, jakim hołdował Ks. Stanisław Konarski i niezapomniani nigdy twórcy i współpracownicy wielkiej Komisji Edukacji Narodowej.

DZIAŁ ROLNICTWA.

„Rolnicy wszystkich stanów łączcie się“.

Ostatni numer „Piasta“ z 16 września 1923,—organ Pana Prezydenta Ministrów, przyniósł ciekawy artykuł Pana Jana Wilczyńskiego z Wilczyna. gospodarza na 25 morgach, p. t. „Czy chłopi w Polsce mają się stać dziadami“? Przytaczam niżej najważniejsze ustępy z tego artykułu. „Dużo się dzisiaj mówi“—powiada Pan Wilczyński —„o tem, że środki żywności są za drogie“.

„My, rolnicy, nie mamy, niestety, tak wielkiej prasy, jaką mają mieszczanie, ażeby tę drożyznę należycie oświetlić ludności miast. a, niestety, ta prasa, którą rolnicy rozporządzają, za mało zajmuje się temi sprawami. Pisma nasze odpierają zarzuty paskarstwa, stawiane przez prasę miejską i przez miasta wogóle chłopom, ale dotąd nie zwróciły uwagi na sprawę pierwszorzędnej wagi, mianowicie, że to, co się dzisiaj dzieje z cenami ziemiopłodów, jest prostą drogą, mającą doprowadzić ludność rolniczą, a więc chłopów, poprostu do kija żebraczego.

Chłop małorolny, posiadający cały swój kapitał w roli i jakim takim inwentarzu, pracując z calą rodziną przez cały rok przeciętnie po 16 godzin na dobę, choćby wyprodukował najwyższe plony, przy dzisiejszych cenach ziemiopłodów nie jest nawet w przybliżeniu tak wynagrodzony, jak nieukwalifikowany robotnik w pierwszej lepszej fabryce za swoją 8 godzinną pracę.

Za produkta rolne **płaci się rolnikowi — wiele kto chce**. Nikt nie liczy się z rzeczywistą wartością tego produktu, ani ze stosunkiem ceny za ten produkt do ceny produktów fabrycznych wszelkiego rodzaju.

Mam odwagę powiedzieć publicznie, że **rolnicy są dzisiaj krzywdzeni**, a **ponadto są poniewierani przez tych, których żywią**, jakby w nagrodę za to, że się pozwalają krzywdzić.

Czy ludzie w miastach zadają sobie pytanie, ile wynosi koszt produkcji jednego metra żyta i pszenicy? Nie, o tem się nie mówi, wrzeszczy się tylko, „że zboże jest drogie". Ja właśnie na te koszta produkcji chcę zwrócić uwagę.

Do produkcji zboża potrzebne są nawozy sztuczne. Leży przedemną cennik tych nawozów, cennik firmy katolickiej, z cenami z 20 sierpnia b. r. Ceny te są następujące za 100 klg.: superfosfat kostny 18 do 20 % — 450 tysięcy marek, mineralny 15 do 16% — 420 tysięcy marek, tomasyna 17 do 19% — 450 tysięcy marek, sól potasowa 42% —360 tysięcy marek, kałuska 20% — 230 tysięcy marek, azotniak chorzowski 20% — 780 tysięcy marek, siarczan amonowy 20 do 22% — miljon 200 tysięcy marek, wszystko bez worka. W tym samym czasie giełdy notują żyto 350.000 mrk. za 100 klg. Tak liczą giełdy, ale chłop na wsi nie dostanie od pośrednika więcej, jak 300 tysięcy marek.

Przed wojną 20% tomasyna kosztowała około 9 koron, żyto 16 koron; dziś jest odwrotnie. Gdzież leży przyczyna tego odwrotnego stosunku? Czy 18 klg kwasu fosforowego w tomasynie lub superfosfacie kostnym ma rzeczywiście większą wartość, jako surowiec, niż 100 klg. zboża? Przed wojną za 1 klg. masła można było nabyć trzy kilogramy mydła. Obecnie za 1 klg. mydła żądają półtora kilograma masła. Niechże się znajdzie ktoś, ktoby potrafił rozumowo uzasadnić, że kilogram masła wart jest mniej , niż kilogram mydła, wyprodukowany z odpadków i tłuszczu.

Ludność na wsi ubożeje z każdym dniem, niemal z każdą godziną. Dla ludności miast robi się nadzwyczajne komisarjaty do walki z drożyzną. Na tej walce miasta zyskują niewiele, bo w nich pasek kwitnie w najlepsze, a **chłopy już odpokutowali**, bo cała robota zemściła się na nich. **Ceny zboża spadają**, a **ceny wszystkiego, czego chłop potrzebuje, rosną z dnia na dzień**, jak gdyby nigdy nic.

Nie rozumiem, dlaczego tą sprawą nie zajmą się Towarzystwa rolnicze. One są powołane do tego, by bronić rolnictwa, które jest największym przemysłem w Polsce.

Niepodobna dopuszczać do tego, by krzywdzono 75% ludności w państwie, na korzyść 25%. **Jeżeli zboże ma być tanie, to niechże potanieje wszystko.**

Kładziono nam przez kilka lat w głowę, że **od cen zboża zależą ceny wszystkiego.** Podobno takie jest p r a w o e k o n o m i c z n e. Pytam się, **dlaczego nie tanie-**

je wszystko, skoro zboże jest z każdym tygodniem tańsze? Prawa ekonomiczne powinny być jednakowe dla wszystkich".

Tyle mówi Piast.

W umyśle każdego rolnika, tak dużego, jak i małego rodzi się refleksja. Rolnik pod presją ciężkich warunków ekonomicznych zaczyna gwałtownie szukać przyczyn obecnego stanu i dróg wyjścia, ciśnie mu się do głowy moc pytań. Rozpatrzmy choć kilka.

1) Rolnik za przedmioty produkcji rolnej, to jest żelazo, skóry, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne etc. płaci nieproporcjonalnie dużo w stosunku do tego, co jemu płacą za przedmioty jego wytworu i zbytu, jak zboże, jaja, masło, drób i bydło. Pan Minister Rolnictwa Gościcki w rozmowie z przedstawicielem Ajencji Wschodniej (pomieszczonej w „Gońcu Krakowskim" № 223 z 15 września 1923 r.) o stosunkach rolnictwa w Polsce, wykazał, że kiedy wskaźnik statystyczny cen hurtownych za sierpień b. r. dla produktów przemysłowych wynosił 95.000, to dla żyta wynosił 30.000, a dla jęczmienia 26.000. Ceny zboża więc spadają, a ceny innych towarów i artykułów pierwszej potrzeby wzrastają. Rynek zbożowy przepełniony jest zbożem tegorocznego urodzaju ponad zdolność konsumpcyjną kraju, a jeszcze są stare nie użyte zapasy. Posiadamy 180.000 wagonów nadwyżki ponad nasze zapotrzebowanie, ale wywieźć nie możemy, bo granica zamknięta. Nam rolnikom dzieje się więc krzywda. Dlaczego? .

2) Rolnik w ciągu kilku lat będzie płacić podatek majątkowy, który razem z innemi podatkami, obciążającemi rolnictwo i podrażającemi w ten sposób artykuły pierwszej potrzeby, zabierze rolnikowi tak znaczną część jego dochodu, że rolnik w ciągu tych kilku lat najbliższych z właściciela roli, stanie się niejako jej dzierżawcą. Rolnicy rozumieją potrzebę ofiar dla naprawy Skarbu, wiedzą, że trzeba ponieść duże ofiary, by raz pozbyć się inflacji, która jest o wiele dotkliwszym, bo zamaskowanym podatkiem i cichem wywłaszczeniem. Ojczyźnie trzeba dać, co się jej należy i to nie tylko majątek, ale i życie. Wszyscy to rozumieją i przeciwko temu nikt nie protestuje, nie o to bowiem chodzi, a o to, że wskutek braku jednomyślności i organizacji wśród rolników, ci, co są lepiej od rolników zorganizowani, jak przemysł, handel, banki, rzemiosła et c., potrafili wywalczyć dla siebie niższe proporcjonalnie obciążenie podatkowe. Jesteśmy więc pokrzywdzeni. Dlaczego?

3) Na rolników zostały nałożone podatki gruntowe nieproporcjonalnie duże do podatków, jakie zostały nałożone na przemysł i handel. Jesteśmy pokrzywdzeni. Dlaczego?

Takich krzywd i pytań dlaczego, możnaby zebrać bardzo wiele. Krzywdy te dotykają rolnika dużego i małego, pana i chłopa w jednakowej mierze, a dlaczego tak się dzieje?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Włodzimierz Rulikowski
Poturzyn.

Z ruchu przeciwalkoholowego.

Jak wiadomo Sejm polski już przed trzema laty uchwalił znakomitą ustawę przeciwalkoholową, w której między innemi upoważnia każdą polską gminę do tego, aby zapomocą głosowania tajnego na podstawie spisów ostatnich list wyborczych decydowała, czy chce nadal pozwalać na sprzedaż napojów alkoholowych, czy raczej życzy sobie, aby interesowani sprzedawcy pożyteczniejszy handel prowadzili na rzeczywisty pożytek gminy. Otóż z tego uprawnienia skorzystały w bieżącym roku w Małopolsce gminy Niżankowice i Rybotycze pod Przemyślem, Tyśmienica w województwie lwowskiem, oraz Maciejów i G lina w województwie poznańskiem. Wobec tego powyższe gminy powinny od 1/1924 roku doznawać błogich skutków swej mądrej decyzji.

Dwa zdarzenia zasługują na szczególną wzmiankę i wywołają niewątpliwie żywe zainteresowanie naszych Szan. Czytelników. Nasamprzód udział Polski w 17 międzynarodowym kongresie przeciwalkoholowym w Kopenhadze. Polka p. Puzynianka wygłosiła bowiem tamże znakomity referat o stanowisku kobiety w Sejmie wobec walki z alkoholizmem, który często przerywano żywemi oklaskami. Referentka była w możności stawić narodom obcym za wzór Polki, które zdołały w Sejmie w znacznej mierze przyczynić się do uchwalenia polskiej ustawy przeciwalkoholowej, która zawiera doskonałe przepisy, zdolne Polskę doprowadzić do stanu trzeźwości i prawdziwego umiarkowania. Były to panie Moczydłowska i Moraczewska.

Miejmy nadzielę, że w ich ślady pójdą wszystkie Polki, dbając również stanowczo o przestrzeganie tej pięknej ustawy, której treść można nabyć w Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu.

Rząd polski zastępował p. dr Radziwiłłowicz z Warszawy, któremu przypadła w udziale piękna misja złożenia wieńca na grobie sławnego artysty Thorwaldsena pochowanego na dziedzińcu muzeum swego imienia, a znanego w Polsce głównie z, rzeźby pomnika Poniatowskiego i Kopernika. Polski ruch przeciwalkoholowy, przez okres wojenny znacznie osłabiony, nie dorównuje wprawdzie gorączkowym wysiłkom innych narodów, mamy jednakże abstynenckie sześćdziesięciotysięczne zastępy harcerskie, o których istnieniu i działalności poinformował uczestników kongresu p. prof. Dr. Piasecki z Poznania. O pracy innych naszych organizacyj przeciwalkoholowych t. j. Związku Księży Abstynentów, Związku Stowarzyszeń Katolików Abstynentów i Polskiej Lidze Przeciwalkoholowej informował na zebraniach różnych związków międzynarodowych sekretarz generalny i kierownik jednej polskiej centrali t. j. Składnicy Abstynenckiej, ks. Tadeusz Galdyński z Poznania. Okazało się, iż brak nam jeszcze w Polsce organizacji abstynenckiej akademików oraz nauczycielstwa wszystkich stopni. Miejmy nadzieję, iż na przyszłym kongresie Polska będzie się mogła wykazać istnieniem i gorliwą działalnością podobnych zrzeszeń. Znacznie lepiej wypadło sprawozdanie o katolickim ruchu abstynenckim wśród duchowieństwa i ludu. Mamy bowiem w Polsce około 200 księży i 150 kleryków abstynentów, a świeckich zorganizowanych było w dniach kongresu około 1000. Ta cyfra nie odpowiada oczywiście prawdziwemu stanowi rzeczy. Bardzo wielu bowiem abstynentów z różnych przyczyn narazie

jeszcze do związku nie przystąpiło. Najlepszy przykład stanowi Śląsk polski. Podczas II Śląskiego Zjazdu Katolickiego dnia 9/IX i 10/IX odbyło się zebranie abstynentów śląskich. I otóż okazało się, iż stowarzyszeń abstynenckich istnieje tam już 10 z 534 członkami. Pozatem drugie tyle abstynentów istnieje niezorganizowanych. To też utworzono okręg śląski, który oprze swą działalność o poznański Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów i dążyć będzie do tego, aby jaknajrychlej pozyskać wszystkich abstynentów dawnych, a także liczne zastępy sympatyków. Miejmy nadzieję, iż za przykładem Śląska postąpią także inne dzielnice Polski, a przez to przyczynią się do spotęgowania wpływu i znaczenia ruchu abstynenckiego w kraju i zagranicą Bliższemi informacjami i ew. pomocą służy Składnica Abstynencka w Poznaniu.

Ks. T. Gołdyński

Kilka luźnych myśli i uwag o drożyźnie.

(Ciąg dalszy i dokończenie).

Rząd spieszy się z naprawą stosunków, ale powinien się spieszyć jeszcze bardziej, bo to, co się dzieje obecnie, jest dla ludzi, żyjących ze stalej pensji, bardzo ciężkie. Trzeba się postawić w położenie biednego urzędnika lub robotnika, by zrozumieć cały tragizm dzisiejszej jego sytuacji. Urzędnik 8 klasy dostaje z dodatkami 4 miljony marek miesięcznie, czyli 80 koron lub 40 do 50 rubli w złocie. Urzędnik 11 klasy dostaje koło 2 miljonów. Ponieważ teraz na wystawach sklepowych średnia para butów kosztuje 2 miljony, więc płaca miesięczna urzędnika 11 klasy równa się jednej parze butów. Rząd dał 32 proc dodatku, nie licząc poprzednich 58 proc. już przyznanego dodatku. Wszystko to jednak jest mało, zwłaszcza w okresie zbliżających się zakupów jesiennych i nieuniknionem wydaje się, by Rząd przyszedł z jednorazowym większym zasiłkiem dla urzędników, zanim zdrowa waluta nie pozwoli na definitywne racjonalne uregułowanie tej sprawy. Dla ulżenia doli inteligencji pracującej dobrze jest, gdy jest tani chleb, ale tani chleb nie pociąga za sobą potanienia wszystkich innych towarów. Przed wojną korzec żyta kosztował 15-17 koron, dzisiaj 300 000-400.000 mk. (licząc 1 koronę równą 1 złotemu, a więc 40 000 mk.), a więc 7-10 koron czyli żyto kosztuje w złocie prawie o połowę taniej, niż przed wojną. Według normy 1 kg żyta za 1 kg chleba powinien kosztować chleb 3-4 tys. mk., a kosztuje 7 tysięcy czyli dwa razy więcej, niż powinien kosztować; pochodzi to stąd, że między producentem a konsumentem jest oprócz młynarza i piekarza, cały szereg pośredników, którzy tuczą się krwią konsumenta i z których każdy bez pracy chce dużo zarobić. Kartofle młode kosztowały przed wojną 7-10 k. za korzec, obecnie cena ich wynosi 120.000-150.000 mk, czyli 3-4 kor. przedwojennych. Są tańsze dlatego, że przechodzą przez małą liczbę pośredników. Węgiel, którego centnar metryczny kosztował przed wojną około 2,5 k. kosztuje obecnie 3,5 k. Manufaktura z 12 do 15 k. za metr doszła do kwoty wyższej od miljona, to jest 25 do 30 k. przedwojennych. Z memorjału Zw. Polsk. Org. Rolniczych p. t. „W sprawie drożyzny artykułów żywnościowych i wywozu wytworów produkcji rolniczej“ wynika, że gdy w r. 1914 do listopada 1922 r. ceny za zboże i żywność pochodzenia zwierzęcego wzrosły u nas 2568 razy, ceny metali i węgla podniosły się 3385 razy, surowce i materjały przemysłu włókienniczego 4971 razy, to przeciętny wskaźnik drożyzny wynosił w tym miesiącu 2756. Zatem ogólny wzrost

drożyzny jest większy od wskaźnika cen wytworów rolnych. Zagranicą sprawa przedstawia się inaczej, w Anglji ceny na żywność roślinnego i zwierzęcego pochodzenia wzrosły od 1913 r. do września 1922 r. o 1.56, na materjały przemysłowe 1.53, żelazo i stal 1.32, przeciętny wskaźnik ogólnej ilości towarów wyraża się liczbą 1.54. Następnie centnar saletry chilijskiej kosztował przed wojną w Kongresówce 2 ctr. żyta, a w b. dzielnicy pruskiej 1,4 ctr., gdy obecnie odpowiada wartości 3 ctr. żyta. Charakterystycznem jest, iż ceny na wytwory rolne są u nas niższe, niż na rynkach zagranicznych. W listopadzie 1922 r. centnar m. żyta kosztował w Polsce po przeliczeniu na dolary 1.92, w Niemczech 3.16, we Francji 4.07, w Stanach Zjednoczonych 3.23, a centnar pszenicy u nas 3.42, w Niemczech 3.56, we Francji 5.65, w Stanach Zjednoczonych 4.43. Ten sam stosunek mamy i przy innych ziemiopłodach. Powszechnie słyszy się zdanie, że cała fala drożyzny zależy od cen zboża. Odpowiedzi na to pytanie nie trzeba szukać w teorjach, odpowiedź tę dało życie w doświadczeniu rosyjskiem. Produkty rolne spadły w Rosji w cenie trzykrotnie, a jednocześnie produkty przemysłowe wzrosły w cenie czterokrotnie, jak to skonstatował Trocki w swem sprawozdaniu. Za dawnych czasów przedwojennych można było w Rosji kupić parę butów za $6^1/_2$ puda zboża, dziś dać za nie trzeba 16 pudów zboża. Arszyn perkalu kosztował dawniej 4-7 funtów mąki, obecnie kosztuje 40 funtów. Ta deprecjacja produktów rolnych dochodzi w niektórych okolicach Rosji do cyfry, wyrażającej się w stosunku 1 : 12, cena zaś zboża waha się w stosunku 1 : 3. Prawda (№ 88), organ oficjalny Rosji obecnej pisze, że nawet na południu Rosji nie opłaca się nikomu produkować zboża, bo rozchody przewyższają dochody i dlatego to chłop rosyjski ograniczył produkcję zboża do własnego zapotrzebowania, co wyprodukował, to sam zjada, nie dając nic miastom i centrom robotniczym. Jest to jednak wysoce nieobywatelskie stanowisko. Trudno nam jest zdać sobie dokładnie sprawę z jednej z najważniejszych przyczyn drożyzny, bo doniosłość tej przyczyny przysłania nam kwestja walutowa. Czy jest możliwem, aby wszyscy pracownicy otrzymywali tę samą ilość dóbr, jak dawniej, jeżeli wytwórczość ich spadla do połowy? Dla wyjaśnienia tej sprawy należy na chwilę zapomnieć o pieniądzu, który jest tylko pośrednikiem wymiany, a nie celem produkcji i wrócić do wymiany surowej towaru na towar. Wydobytym węglem górnik musi zaspokoić wszystkie swoje potrzeby życiowe tak samo, jak tkacz—wyrobionem płótnem. Zapewne górnik pragnąłby otrzymać za wydobyte przez siebie 177 tonn węgla tyleż płótna, co otrzymywał przed wojną, gdy wydobywał swą pracą 355 tonn, ale nie da mu go tkacz, który również chciałby otrzymać za swoje 500 sztuk płótna tyle węgla, co dawniej za 1000 sztuk. W rezultacie każdy z nich musi zadowolić się połową tej ogólnej ilości wyprodukowanych dóbr, jaka wypadłaby na niego przy zdwojonej produkcji. Oto, jak twierdzi Inż. Jaskólski, najważniejsza przyczyna drożyzny. Drożyzna jest zjawiskiem skomplikowanem, nie da się jej wytłomaczyć działaniem jakiejś jednej przyczyny, a więc czy to momentem walutowym wyłącznie lub tylko momentem obniżonej wydajności pracy et c. Na drożyznę składa się całokształt wszystkich momentów i dlatego to choroba ta da się uleczyć tylko naprawą całokształtu stosunków gospodarczo-społecznych w Polsce.

Włodzimierz Kulikowski

Poturzyn.

Wiadomości bieżące.

Podwyższenie opłat pocztowych. Projektowana przez ministerjum poczt i telegrafów podwyżka taryfy pocztowo-telegraficzno-telefonicznej już została w szczegółach opracowana i weszła w życie z dniem 1 października.

Według niej opłaty pocztowe w ruchu wewnętrznym zostają podwyższone o 200 proc., a w ruchu zagranicznym o 250 proc., stawka za przekazy podniesiona zostaje o 100 proc., należytość od zadeklarowanej wartości za każde 100.000 mk. o 500 mk., paczki za 1 kilo 5.000 mk., za 5 kilo — 25.000 mk. i tak za każde 5 kilo dalej o 25.000 mk., za wniesioną reklamację 3.000 mk.

List zwykły w ruchu pocztowym wewnętrznym będzie kosztował 3.000 mk., karta pocztowa 1.500 mk., w ruchu zagranicznym — list 5.000 mk., polecenie listu 3.000 mk., list ekspresowy wewnątrz i zagranicę — 10.000 mk.

Opłata telegraficzna podwyższona zostanie o 200 proc., telefoniczna, w rozmowach międzymiastowych o 233 proc., za abonament lokalny do 1 listopada (na 1 miesiąc) o 200 proc., a od listopada o dalszych 66 proc.

Opłata za instalację podwyższona zostaje o 200 proc.

Zaproszenie. W sobotę dnia 13 października b. r. o godz. 4 po południu w sali Domu Ludowego w Tomaszowie, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Tomaszowie.

P o r z ą d e k d z i e n n y:

1) Referat „Oświata Pozaszkolna a Społeczeństwo".
2) Odczytanie protokółu z obrad ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu Koła z czynności w okresie sprawozdawczym.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Wybory Zarządu Koła.
6) Wolne wnioski.

W myśl brzmienia § 36 Statutu Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej uchwały Walnego Zgromadzenia są prawomocne bez względu na liczbę obecnych, mających prawo uczestniczenia w Zgromadzeniu.

Przewodniczący
B. Przemykalski

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie lubelskim obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłej w dniu 27 września 1891 roku Emilji-Eleonorze Mazurkiewiczowej współwłaścicielce nieruchomości, położonej w mieście Tomaszowie, oznaczonej hipotecznym № 107.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na dzień 7 kwietnia 1924 roku, w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w biurze tegoż Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

W y d a w c a: **Sejmik Powiatowy** w Tomaszowie Lubelskim.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki.**

Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski.**

Tłocznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.

LISTA

dobrowolnych składek na sztandar inwalidów wojennych koła „Zamość“ z dnia 21/VIII do 10/IX 1923 roku.

1.	Trąckiewicz	50	tysięcy
2.	Franke	50	„
3.	Dr. Cybulski St.	50	„
4.	Hornowski	50	„
5.	Ks. Krupa	5	„
6.	Szyflinger Samuel	20	„
7.	Brafman	5	„
8.	Harapczuk J.	10	„
9.	Siekierzycki	10	„
10.	Mirowski	5	„
11.	Krzyżanowski A.	10	„
12.	Bednarczyk J.	5	„
13.	Kobylański	5	„
14.	Ostrowski J.	10	„
15.	Lewenfus A.	10	„
16.	Edelsberg W,	20	tysięcy
17.	Kudlicki J.	10	„
18.	Kijko P.	10	„
19.	Gimbors Blaza	2	„
20.	Kowalski Zygmunt	15	„
21.	Kowalska Marja	5	„
22.	Zebr. na listę w Sejmiku	704	„
23.	Krotki H.	20	„
24.	Kozłowska J.	20	„
25.	Bohlen An.	10	„
26.	Dornfeld L.	5	„
27.	Sawicka J.	5	„
28.	Kozłowski K.	5	„
29.	Semczukówna W.	5	„
	Razem	1,131.000	

Słownie jeden miljon sto trzydzieści jeden tysięcy podług niniejszej listy od **Witolda** Lisowskiego Koło Związku Inwalidów Wojennych w Zamościu otrzymało.

LISTA

składek na Inwalidów Polskich Wojennych. Tomaszów, 28/VIII 1923 r.

1.	Wójcicki	30	tysięcy
2.	Zwierzchowski	50	„
3.	Kielar	5	„
4.	Miszczak W.	26	„
5.	Tumaków A.	40	„
6.	Lewczyński L.	10	„
7.	Leszczyński W.	20	„
8.	Młodzianowski	50	„
9.	Parszywka St.	5	„
10.	Pado	10	„
11.	Truchanowicz	10	„
12.	Krupa St.	10	„
13.	Oktaba Fr.	10	„
14.	Dzikowski J.	10	„
15.	Floryan St.	5	„
16.	Kuzia W.	50	„
17.	Morawiecki	5	„
18.	Derer	5	„
19.	Jaworski	5	„
20.	Jarmuszyńska	10	„
21.	P.	5	„
22.	Floryanówna H.	5	„
23.	Hekówna M.	3	„
24.	Szymańska H.	5	„
25.	Medźwiecka	5	tysięcy
26.	Bank Ziemi Polskiej	100	„
27.	Węgrzecki Z.	10	„
28.	Kulczyński P.	5	„
29.	Szymański Ludwik	10	„
30.	Czujkowski St.	5	„
31.	Pielichowska J.	5	„
32.		10	„
33.	Nowicki G.	10	„
34.	Węgrzecki	5	„
35,	Wyszkowski G.	10	„
36.	Panasiewicz Ig.	10	„
37.	Kulczyński T.	10	„
38.	Kuźmiński	5	„
39.	Zawadzki	10	„
40.	Koralewicz	5	„
41.	Kobierzycki Ludwik	50	„
42.	Gozdek	10	„
43.	Czarnopyś	5	„
44.	Świszczewski K.	5	„
45.	Leszczyński H.	10	„
46.	Mucha J.	20	„
47.	Stępień	5	„
	Razem	704	tysięcy

Powyższą kwotę (słownie siedmset cztery tysiące marek otrzymałem.

Witold Lisowski

LISTA SKŁADEK

na Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej w Lublinie.
22/IX 1923 roku.

1.	Młodzianowski Wacław, Tomaszów Lub.	. .	50.000 mk.
2.	Pado Franciszek	„ . .	20.000 „
3.	Homaniuk Olga	„ . .	5.000 „
4.	Truchanowicz Antoni	„ . .	20.000 „
5.	Miszczak Wacław	„ . .	20.000 „
6.	Tumakow Aleksander	„ . .	20.000 „
7.	Leszczyński Witold	„ . .	20 000 „
8.	Gruszczyński Jan	„ . .	10.000 „
9.	Bohlen Lina	„ . .	50.000 „
10.	Jurowiec Leon	„ . .	20.000 „
11.	Parszywka Stan.	„ . .	10.000 „
12.	Zarębski Wiktor	„ . .	20.000 „
13.	Kuzia	„ . .	50.000 „
14.	Żerebecki	„ . .	10.000 „
15.	Janusiewicz	„ . .	10.000 „
16.	Gozdek	„ . .	10.000 „
17.	Mucha Józef	„ . .	50.000 „
18.	Krzeczkowski J.	„ . .	20.000 „
19.	Rust Józef	„ . .	50.000 „
20.	Czechoński Piotr	„ . .	50.000 „
21.	Franke Emil	„ . .	50.000 „
22.	Węgrzecki Z.	„ . .	20.000 „
23.	Borecki W.	„ . .	15.000 „
24.	Czujkowski St.	„ . .	10.000 „
25.	Szymański Ludwik	„ . .	20.000 „
26.	Nowicki G.	„ . .	10.000 „
27.	Węgrzecki	„ . .	10.000 „
28.	Widelski	„ . .	30.000 „
29.	Rozmus J.	„ . .	20.000 „
30.	Martyniuk P.	„ . .	10.000 „
31.	Piwowarski Z.	„ . .	10.000 „
32.	Kudlicki Jan	„ . .	15.000 „
33.	Krawczyk Władysław	„ . .	10.000 „
34.	Hornowski Antoni	„ . .	100.000 „
35.	Czystowski F.	„ . .	50.000 „
36.	Piróg Łukasz	„ . .	2.000 „
37.	Sulkowski Władysław	„ . .	50.000 „
38.	Bellert Piotr	„ . .	50.000 „
39.	Wójcicki L.	„ . .	40.000 „
40.	Gonczyński Edward	„ . .	50.000 „
41.	Winnikowski K.	„ . .	50.000 „
		Razem	1,137.000 mk.